GODZIENNA

Ner 77. ROK 1833. CZWARTEK 21 MARCA.



Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Za donie:od wier: gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O⁰ ⌒,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 1, 955	+ 1,0	+ 3,5	Zaden	Pogeda z chmurami	
19. 12	„ 1, 325	9,4	+ 0,8	Wschodni słaby	„	
3	„ 0, 085	11,1	-- 1,5	„ „	Pochmurno	
9	„ 1, 377	+ 4,6	-- 2,0	Pł. zachodni słaby	Chmury	Deszcz.

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany notaryusz publiczny WMKrakowa i Jego Okręgu na żądanie P. Barbary Cypcerowey matki i opiekunki tudzież p. Ferdynanda Gaschke przydanego opiekuna małoletnich, po niegdy Jozefie Cypcer pozostałych podaje do publiczny wiadomości iż w skutek uchwały rady familiyney w opiece małoletnich poniegdy Jezefie Cypcer w sądzie pokoju MKrakowa Okręgu I. dnia 21. Czerwca 1828 r. zapadłey, a przez Trybunał I. Jnst: dnia 4 lipca t, r. zatwierdzoney, warunki do licytacyi dworku na gruncie zwanymi pop l: 603. w gminie V MKrakowa stojącego, przez opiekonów przedstawione zatwierdzającej, niemniey w skutek powtorney uchwały rady familiyney w temże sądzie dnia 18 pazdziernika 1828 r, zapadłey, i przez Trybunał I. Jnst: d: 24. listopada t, r. zatwierdzoney, cene szacunkową wmowie będącego dworkn o jedne czwartą część to jest do summy 18,296. Złp. 7½ groszy zniżającey;— odbędzie się sprzedarz przez publiczaą licytacyą dworku na gruncie opackie zwanym pod l: 603 w gminie V MKrakowa stojącego, do massy po s.p. Józefie Cypcer należącego, a to, w kancellaryi podpisanego notaryusza w Krakowie przy ulicy grodzkiey pod l: 84/5 mieszkającego, pod warunkami następującemi:

1. Cena szacunkowa dworku w mowie będącego na pierwsze wywolanie ustanowia się w sumie 18,296 Złp. 7 gr. jako ojedne czwartą część zniżoney.

2. Chęć licytowania mający złożą jednę dziesiątą część powyzey ustanowionego szacnnku jako Vadium.

3. Nabywca wszelkie podatki zaległe i procenta od widerkauffu jeżeliby się jakowe należały natychmiast do Skarbu zapłacić będzie winien, jak równie koszta ninieyszey Licytacyi.

4. Ponieważ Dworek ten ciąży summa 9,200. złp. z pierwiastkowego nabycia wspomnionego Dworku, takowa przeto przy gruncie pozostanie z obowiązkiem opłacania regularnego procentu, komu należeć będzie.

5. Po potrąceniu wypłat w warunku 3, 4. z wylicytowaney summy, nabywca resztującą, summą jaka się okaże naydaley wdni 20 w kancellaryi notaryusza licytacyą odbywającego złożyć obowiązanym będzie, po czem dopiero tytuł dziedzictwa otrzyma.

6. Niedopełniający warunkow licytacyi nietylko utraci Vadium, ale oraz nowa licytacya na jego szkodę a nigdy na zysk ogłoszoną zostanie.

Do którey to licytacyi wyznacza się termin przedstanowczy w myśl art. 959. kps. na dzień 30. kwietnia rb. 1833 na godzinę 9. ranną wmieyscu jak wyżey.

Kraków dnia 18 Marca 1833 r.

Andrzey *Jaworski*.

Wdniu 26 marca 1833 roku o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennice zwanym, w rynku miasta Krakowa stojącym; w drodze exekucyi sądowéy, sprzedane będą przez publiczną licytacyą srebra jako to: łyżki stołowe, od kawy, noże, grabki, solniczki, lichtarze, miednica, cukiernica, perły i pierścionki. Chęć licytowania mający, zaopatrzeni w gotowe pieniądze, zechcą na czas i mieysce oznaczone przybydź.

Kraków d. 14 marca 1833 roku.

(2r.) Ignacy *Kopyciński.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 547 ciągnieniu dnia 20 Marca 1833 roku, w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

9. — 55. — 81. — 83. 14. —

Przyszłe 548 Ciągnienie przypada dnia 27 Marca 1833 roku.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 18 i 19 Marca 1833 roku.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	15	15	13	20	11	—	10	—
— Żyta.........	8	15	8	—	7	10	6	—
— Jęczmie:...	6	10	6	—	5	15	5	—
— Owsa........	5	—	4	24	4	20	4	15
— Grochu.....	8	—	7	—	6	15	5	15
— Jagieł.......	33	—	32	—	30	—	28	—
— Rzepaku...	—	—	18	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Kasprzycki. W.G.M. *Gołębiowski.* K. T.

Cześć Nieurzędowa.

ANGLIA

Londyn 2 Marca.

Na posiedzeniu izby niższey dnia 27 Lutego lord Teynham zwrócił uwagę izby na artykuł w dzienniku *Sztandart* w którym on i lord King są nazwani *adwokatami diabła*, za podane przez nich petycye przeciw istniejącym nadużyciom w kościele. Mowca oświadczył, że artykuł ten jest w tak ubliżającym sposobie napisany, iż zdaje mu się, że izba powinna wydawcę dziennika *Sztandard*, jutro wezwać przed kratki. Lord kanclerz rzekł, że nie chce wprawdzie sprzeciwiać temu żądaniu, spodziewa się jednak, że szanowny Lord uzna za daleko stosowniey dla honoru swojego i izby, podobne pisma pominąć milczeniem pogardy. Lord King powiedział, iż w żaden sposób nie zgadza się z szanownym przyjacielem, który czuje się bydź obrażonym przez nazwanie go *adwokatem diabła*; że owszem uznaje to przeciwnie za wielki komplement. *Advocatus diaboli* nazywają urzędnika przy dworze rzymskim, którego jest obowiązkiem, czuwać nad tém, aby Papież nie przyjmował za świętych, którzy na to nie zasłużyli. Nie życzy sobie zatém większego tytnłu jak *Adwokata diabła* (śmiech.)— To wesołe oświadczenie, zdawało się także uspokajać lorda Teynham, który życzył, aby jego szanowny przyjaciel przeczytał ten artykuł, a gdy nie uzna potrzeby dalszego czynienia poszukiwań w tey mierze, wtedy i on nie chce się także uważać sam za obrażonego.—

Posiedzenie dnia 1 *Marca.* — W dalszym ciągu rozpraw nad bilem tyczącym się poskromienia buntów w Irlandyi, lord John Russel przystąpił do obrony tegoż bilu, i mówił między innemi, że sobie stale przedsięwziął, ile można, z zimną krwią i spokoynoscią umysłu mówić o tym przedmiocie, w spodziewaniu, że będzie w stanie wykazać izbie dostateczne przyczyny, które spowodowały rząd, do chwycenia się przedstawionych środków na uśmierzenie zaburzeń w Irlandyi. Wyznaje atoli, że mu trudno będzie, dopełnić tego zamiaru, gdy sobie przypomni, że niektórzy szanowni członkowie, wyliczone przez jego szanownego przyjaciela dziejące się tam okrucieństwa, prostym mładem nazywają.— Niespodziewałem się, mowił daley, ażeby o podobnych przerażających szczegółach, z taką obojętnością mówiono.« — Następnie zwrócił mówca uwagę na modyfikacye Pana Tennyson aby bil na dni 14 zawiesić, i uznał to za niezręczny wybieg.— »Wchodzę ja w każde powody przyjęcia lub odrzucenia bilu, ale niepoymuję korzyści z odroczenia go do dni 14. Niemogę równie zgodzić się z szanownym członkiem z Carentey, który powiedział, że środek ten nie jest tego rodzaju, ażeby ministrowie swóy byt na nim wspierali. Rząd wyraźnie oświadczył, że bez użycia tego środka, niebędzie w stanie zabezpieczyć życia i majątków obywatelskich w Irlandyi; jakże więc przypuszczać można, aby tenże rząd pozostał nadal przy sterze, gdyby parlament przez głosowanie swoje dał poznać, że w tak ważney sprawie

niema słuszności za sobą? — Nic nędznieyszego wystawićby sobie niemożna, nad takie ministerstwo, któreby w podobnym stanie okoliczności, w urzędowaniu pozostać jeszcze chciało. Trzy stronnictwa, mówił następnie, walczyły o panowanie w Irlandyi, parlament sam rozstrzygnie, przy kim ma bydź zwycięztwo. Parlament oświadczyć musi, czy Irlandya od białonogich krainy téj morderców, czy od jednego szczególnie individuum, które pod swą moc władzę demokratyczną zagarnęło, *(O'Connela,)* czy od korony, w jedności z parlamentem, ma bydź nadal rządzoną? *(Słuchaycie!)* Szanowny członek izby (Harwey,) powiedział, że rząd z torysów złożony, lepszym by był niż teraźnieyszy z whigów. Ja niemam nic przeciw rządowi torysów. (Wołanie: *Oh!*) Niezazdrościłbym ich położeniu, *(Smiech ze strony oppozycyi)* zwłaszcza, iżby zapewne przez wielu szanownych członków byli wspierani, którymby się zdawało, że whigowie nie dosyć daleko postąpili.» — Następnie wszedł w obszerną obronę pojedynczych dążności bilu i usiłował potrzebę środków nim proponowanych, obrazem stanu Irlandyi udowodnić. — Po nim zabrał głos Pan H. Grattan i powiedział, że jedno myśli z szanownym lordem, który właśnie co przestał mówić, że gwałtom w Irlandyi kres położyć należy; lecz nie dzieli mniemania, że przez to i konstytucyi kres położonym niebędzie. Wielką to znaczy słabość władzy wykonawczey w kraju, że wymaga zupełnego zawieszenia konstytucyi, aby garstkę ohydnych zbrodniarzy, podłą odrobinę szumowin społeczeństwa, utrzymać w karbach i ukarać. Lecz mu z pewnością niemal wiadomo, że wszelkie nieposłuszeństwo i wszelkiego rodzaju gwałty, do których przytłumienia obecny bil jest wniesionym, ztąd pochodzą, że wyższe klassy mieszkańców Irlandyi, nie pełnią swey powinności. *(Słuchaycie! słuchaycie!)* Gotów ja jestem, mówił daley sprawców i podżegaczów zaburzenia ukarać, lecz niechcę dla tego czynić ofiary z wolności całey Irlandyi; wzywam izbę nayszczerzey aby niekarała Irlandyi użyciem naydzikszych środków, jakie niebaczni ministrowie ośmielają się projektować, nierozważywszy poprzednio, czy są koniecznie potrzebne. Jeśli Irlandya niema się czego po sprawiedliwości Anglii spodziewać, w takim razie, zmuszony jestem radzić rozwiązanie Unii; potrzeba jey okazuje mi się bydź niewątpliwą, gdyby projektowany obecnie środek przyjętym został. — Gdyby prawo wojenne do Irlandyi wprowadzone zostało, pożegnałbym ją na zawsze, niepowróciłbym nigdy do kraju, w którym by mnie tylko wściekłość i gniew otaczały. Wzywam was cienie Russela, i Sidneja, i was patriotów starożytności, ratuycie Irlandyą od tak krwawego prawa; co do mnie, dopełnię mey powinności i tak obmierzłym środkom do ostatniego opierać się będę.

Następnie mówił Sir Robert Peel, i obstawał za bilem, wnosząc, że przysłuchawszy się dobrze wszystkim argumentom, zostało w nim to niezachwiane przekonanie, że obostrzenie praw zwyczaynych potrzebném jest dla obrony życia, majątków i wolności w Irlandyi. Szanowni panowie i szlachetni lordowie, przytoczyli mnogie szczegóły okrucieństw, które ścinały krew w żyłach słuchaczów, i wszystkie doniesienia z Irlandyi zgadzają się nato, że w tych szczegółowych opisach nic niemasz przesadzonego. Mowca przytaczał daley wiadome sobie oddzielnie, z listów odebranych z Irlandyi przykłady okrucieństw i morderstw, które do głośnych wynurzeń odrazy ze strony izby dały powód, i głębokie na członkach jey uczyniły wrażenie. Mowca zamknął swój wniosek temi słowy: »I mamyż tu spokoynie siedzieć, podczas gdy podobne srogości w Irlandyi się dzieją? Możemyż na dłuższe trwanie podobnego stanu rzeczy pozwolić? Jakież pociągnęło za sobą skutki, żeśmy tak długo cierpliwie na to patrzyli? Oto, nietylko, że prawa zupełnie sparaliżowane, ale nawet moralne ogniwa, wszelkie moralne względy na których więcey może niżeli na samych prawach polegamy, całkiem zniknęły. *(Słuchaycie, słuchaycie!)* Mamyż w Anglii przykłady mordowania nawet niewinnych dziatek, jak w Irlandyi? Nienależałoż przynaymniey spodziewać się, że bezbronność dziecięcia, zasłoni je przeciw żelazu mordercy? Ach! smutne doświadczenie uczy nas, że tak nie jest. — Sam nawet przesąd, ten pożyteczny dla dobra ludzkości zabobon, w Anglii panujący, że morderca wcześniey czy późniey wykrytym i ukaranym bydź musi, że nawet drzewa, kamienie, muszą z czasem świadczyć przeciwko niemu, ażeby nieuszedł kary, popadł tam w zapomnienie; wszelkie prawa,

wszelkie moralne względy i związki zniweczone zostały. Mógłbym w potrzebie więcey jeszcze podobnych przytoczyć tu przykładów, lecz przekonany jestem, że izba aż nadto dokładnie obznaymioną jest ze stanem Irlandyi, ażebym potrzebował w obszernieysze zapuszczać się wywody. Powiedziano nam, że nowe te sądy wojenne okazałyby się równie bezskutecznemi do ukarania zbrodni, jak dawne. Zapytywano się nas z tryumfującą miną, w jakim sposobie chcemy świadectwa na to zbierać? Ja odpowiadam z mey strony, że przez przywrócenie bezpieczeństwa. — Powiedziane jest, że gdy nam się nieudało sprowadzić świadków przed sądy przysięgłych, czyli od tychże sądów otrzymać skazujące wyroki, że i z sądami wojennemi, niewięcey dokażemy. Lecz zapominają ci, którzy rząd takiemi zarzucają wątpliwościami, że wzajemne położenie oboyga stronnictw zmieniamy, kojąc obawę w lękliwych, i napełniając ufnością serca spokoynych ludzi w prawach, będących tarczą wszystkich tych, którzy sumiennie dopełniają względem nich swey powinności. *(Głośne oklaski.)* Jakże więc w takim stanie okoliczności, ociągać się jeszcze możemy, z zezwoleniem na ustanowienie Władzy, która tak pożądane, tak potrzebne sprawić ma skutki? — Jeżeli opierać się będziemy, natenczas Irlandya w posadach swego obywatelstwa wstrząśniona będzie; wszelkie prawo moralney sprawiedliwości zniknie; kara zostanie się tylko udziałem niewinności, a bezpieczeństwo tarczą tryumfującey zbrodni.» *(Długie i pełne uniesienia oklaski.)*

Po tey mowie, żądał przecież P. Ruthven odroczenia sporów do dni 14stu, czemu się mocno oparł lord Althorp *(członek ministerstwa)* i zaraz przyszło do kreskowania, z którego się okazało, za odroczeniem 63 głosów,

przeciwko odroczeniu	468	—
Większość na stronę ministrów	405.	—

Następnie izba odroczyła dalsze rozprawy do poniedziałku, to jest do dnia 4 marca.

Dnia 4 Marca. Dziś na przedpołudniowey sessyi, podano znowu izbie liczne petycye, tyczące się obchodzenia świąt niedzielnych i przeciw gwałtownym środkom względnie Irlandyi. — Na zapytanie margrabiego *Chandos*, czyli jest zamiarem rządu na obecney sessyi przedłożyć jakie środki, tyczące się kompanii wschodnio-indyjskiey, odpowiedział lord Althorp, że już poprzednio oświadczył, że ma nadzieję przełożenia pewnych środków w tey mierze, któreby to pytanie w zaspokajającym sposobie rozwiązały. Oświadczenie to, mocen jest i teraz powtórzyć.» — Resztę posiedzenia zapełniły rozprawy tyczące się bilu przytłumienia zaburzeń w Irlandyi. Materya ta zdaje się już bydź wyczerpaną, albowiem przez obie strony, tylko niektóre jeszcze dostrzeżenia, bez naymnieyszych uniesień były czynione. — Izba po kilka razy tak była zniecierpliwioną, że wielu członków opozycyi dla wyjednania sobie głosu w śród trwającey sessyi, żądali odroczenia sporów, i dopiero wtedy wnioski swoje cofali, gdy porządek został przywrócony.

Dnia 5 Marca. — Dziś także większą część posiedzenia zajęły rozprawy nad bilem dla Irlandyi. — Jest to już piąty dzień rozpraw; co przy pierwszém wprowadzeniu bilu, do rzadkich wydarzeń należy. Przy odeyściu poczty, P. O'Connel zabrał głos, który miał trwać cztery godziny! — Wątpiono aby i w tym dniu jeszcze przyszło do kreskowania, na wszelki przypadek ledwie się tego na jutrzeyszy dzień (na 6 marca) spodziewać można.

PORTUGALIA.

Lizbona 16 Lutego.

Dzisieysza gazeta dworska, zawiera następujące oznaymienie, w odpowiedzi na zażalenia rządu francuzkiego z powodu napaści ze strony twierdzy St. Juliao na okręt wojenny francuzki:

»*Ministerstwo spraw Zagranicznych.*

»Dostoyny Panie! (Senhor) wskutku raportów zdanych przez ministra spraw zagranicznych pod d. 7 stycznia r. b. Król nasz Pan, rozkazał oddalić z urzędu tymczasowego gubernatora twierdzy S. Juliao Pana Raymunda Jose Pinheiro, a to dla zadość uczynienia rządowi francuzkiemu, ażeby się przekonał, że zamiary Jego Królewskiey Mości do skutku przywiedzione zostały.

Działo się w pałacu Braga 11 lutego.
(podpisano) Hrabia *de Lenor Lorenco*, do xięcia *Cadaval.*

(G. P. S.)